

Jest 99 dobrych turniejów, a potem przychodzi US Open [historia, pula nagród, bilety, losowanie, rywale Polaków]

Paweł Pluta · 24 sierpnia, 2023



Astronomiczna kwota 65 milionów dolarów w puli nagród, w tym ponad 80 tysięcy dolarów za odpadnięcie w 1. rundzie. Ceny biletów na finał kobiet od 187 do 4 250 dolarów. Jak tenisiści radzą sobie z najgłośniejszym turniejem na świecie. Kogo wylosowali Iga Świątek, Hubert Hurkacz oraz Magda Linette i Magdalena Fręch. Boris Becker mawiał niegdyś, że w roku jest 99 dobrych turniejów, a potem przychodzi ten, czyli US Open.

Wielkie Jabłko – tak nazywają nowojorczycy swoje miasto. To konglomerat niemal wszystkiego, co można spotkać na naszym globie – żądzę sławy, władzy, talentów, nadziei i ludzkiej naiwności. Dla jednych to przerażające, bezwyrazowe i misternie tragiczne miasto. Dla innych znów, najbardziej ekscytujące miejsce na ziemi, w którym ludzie wszystkich ras mówią w każdym języku świata i wyznają każdą religię. A jeśli jeszcze jakiegś nie ma, to mówi się, że tutaj ją wymyślą. Nowy Jork można tylko kochać lub nienawidzić, ale nie sposób być wobec niego obojętnym. Tak samo jest z US Open, ostatnim turniejem wielkoszlemowym rozgrywanym w roku. W tym roku od 28 sierpnia do 10 września.



US Open i nieznośny klimat

Po przylocie ktoś z naszej strefy klimatycznej, po wyjściu z samolotu przeżywa zazwyczaj pierwszy szok. Klimat tutaj jest co prawda kontynentalny, ale z przejściowymi wpływami klimatu subtropikalnego wilgotnego, a co za tym idzie – bardzo duża wilgotność powoduje, że przy 30 stopniach Celsjusza w cieniu – czujemy się niczym w szklarni lub saunie. Kiedy na stojąco oblewa nas pot, aż trudno wyobrazić sobie, jak w tych warunkach można jeszcze grać w tenisa. W pierwszym tygodniu US Open temperatury mają wahać się od 25 do 29 stopni.

Sprzed pomnika Jagiełły na US Open

Uczestnicy US Open, mieszkają w większości w hotelach na Manhattanie (najdroższej z pięciu dzielnic Nowego Jorku). Dystans 10–12 kilometrów na korty USTA Billie Jean King National Tennis Center, położone w największej dzielnicy – Queens, pokonują klimatyzowanymi limuzynami. Unikając korków, ale podróżując równie długo, można dostać się tam metrem, choć akurat linia nr 7 biegnie wysoko nad ziemią. Musimy dotrzeć do ogromnego (ok. 515 ha) Flushing Meadows Corona Park, na terenie którego, w latach 1939-40 odbyła się Wystawa Światowa, a ozdobą polskiego pawilonu był... pomnik Władysława Jagiełły, stojący dziś w sercu nowojorskiego Central Parku!

Wysiadka na stacji Shea Stadium, która swoją nazwę wzięła od miejsca, gdzie swoje mecze rozgrywają na co dzień baseballiści nowojorskich Metsów. Po drugiej stronie, kładką, niczym na sopockim moło, tłumy kibiców zmierzają na korty.

Bilety na finał kobiet od 187 do 4 250 dolarów

Tam zaczepiają ich koniki, u których można jeszcze kupić bilety na wolne miejsca na Arthur Ashe Stadium – największego kortu na świecie, mogącego pomieścić 23 711 widzów. Ceny biletów pozostałych w kasach na poniedziałkową (28 sierpnia) sesję dzienną 1. rundy zaczynały się od 230 dolarów. Na miejsca bliżej kortu trzeba było zapłacić maksymalnie 450 dolarów. Gdyby ktoś chciał wybrać się na finał singla kobiet, to za najtańszy bilet zapłaciłby 187 dolarów, a za najdroższy 4 250 dolarów.

Czy widać coś 60 metrów niżej?

Gdy uda się kupić najtańszy bilet można zasiąść w ostatnim rzędzie Arthur Ashe Stadium, na tzw. promenadzie. W zależności od wady wzroku: niewiele stamtąd widać na maleńkim korcie lub nie trzeba mieć wcale sokołego wzroku, aby śledzić pojedynek, który toczy się jakieś 60 metrów niżej, na korcie wypełniającym niekiedy tę największą tenisową arenę na świecie. Tam nikt nikomu nie przeszkadza. Wysoko, w ostatnich rzędach można nie tylko swobodnie rozmawiać, chodzić czy też słuchać radia. I to bez słuchawek!

Wokół siedzą nowojorczyki, czyli mieszkańcy całego świata. Większość stanowią Afroamerykanie, Hindusi, Latynosi, Włosi, Chińczycy, Japończycy. No i Polacy. W ogóle ta publiczność jest niebywała i to niezależnie, czy ma bilet za 100 czy za 500 dolarów. Wśród tych siedzących najbliżej kortu można wypatrzeć m.in. Dustina Hoffmana, Alce’a Baldwina, Kevina Spacey’ego czy Nicole Kidman.

Oni tam wszyscy nieustannie rozmawiają, coś jedzą (najchętniej hot-dogi, hamburgery, pizzę czy sushi) lub piją i szeleszczą opakowaniami, które wyrzucają... pod siebie. Tak jak uwielbiam US Open, tak tego tam nie znoszę.



Arthur Ashe Stadium, na którym rozgrywane są podczas US Open najważniejsze mecze, mieszczący 23 711 kibiców, to największy kort tenisowy na świecie. Fot. US Open

Dzisiejsze US Open - zaczęło się od samolotu

Billie Jean King National Tennis Center, należące do USTA (Amerykańskiego Związku Tenisowego), zbudowano w 10 miesięcy i oddano do użytku w 1978 roku, skazując tym samym na powolne zapomnienie trawiaste korty ciasnego i urokliwego West Side Tennis Clubu na Forest Hill – miejsca rozgrywania US Open w latach 1915-20 i 1924-77. Pierwszy turniej Międzynarodowych Mistrzostw Stanów Zjednoczonych odbył się w 1881 roku w Newport (Rhode Island) i był tam rozgrywany do 1914 roku. Przez trzy lata (1921-1923) US Open odbywał się też w Filadelfii.



Wróćmy jednak do historii obecnego miejsca rozgrywania US Open. W roku 1977 Slew Hester ówczesny prezydent Amerykańskiej Federacji Tenisowej podróżował samolotem do Nowego Jorku. Podchodząc do lądowania na pobliskim lotnisku La Guardia spojrzał w dół i ujrzał rozległy teren. Olbrzymich rozmiarów obszar wchodził w skład parku Flushing Meadows, na którym w 1964 roku odbyła się światowa wystawa handlowa. Hester dobrze zapamiętał widok z okna samolotu i niespełna rok po tym wydarzeniu, w nowojorskiej dzielnicy Queens stanęło USTA National Tennis Center.



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Na otwarcie mecz 1. rundy rozegrali wtedy Björn Borg (nigdy nie wygrał US Open) z Bobem Hewittem (6:0, 6:2). Dziś, w betonowej dżungli, jak mawiają niektórzy o National Tennis Center, znajdują się 44 korty. Wszystkie o twardej nawierzchni – Laykold, dawniej DecoTurf. Turniej rozgrywany jest na 17 kortach. Drugi co do wielkości jest Louis Armstrong Stadium (14 061 miejsc), potem Grandstand (8125) i kort nr 17 (2800). Reszta mieści od 336 do 1704 widzów.

US Open – źródła hałasu

Na kortach dzisiejszego Billie Jean King National Tennis Center lub bardziej swojsko Flushing Meadows, jest podobnie jak w Nowym Jorku, o którym Frank Sinatra śpiewał, że nigdy nie śpi. Ogromny zgiełk – to efekt nie tylko tysięcy kibiców (rok temu prze dwa tygodnie było ich 776 120), przewijających się między 17 kortami, na których rozgrywa się turniej.

Hałas, który nie przeszkadza tylko tenisistom o stalowych nerwach, a innych doprowadza do pasji, jest głównie udziałem samolotów startujących lub lądujących na pobliskim lotnisku La Guardia. Nad główną areną US Open – Arthur Ashe Stadium, co 2-3 minuty, w niebo wzbija się samolot z krajowego lotniska La Guardia. Gdy z powodu pogody, kontrola lotów zmienia powietrzne korytarze, ryk maszyn najdonioślej słychać na Louis Armstrong Stadium i Grandstandem. Na dodatek od północy tereny tenisowego centrum graniczą ze stacją kolejową oraz zajezdnią metra.

US Open ze słuchawkami na uszach

Boris Becker mawiał niegdyś, że w roku jest 99 dobrych turniejów, a potem przychodzi ten. Słowa 55-letniego dziś mistrza US Open z 1989 roku przytoczone zostały nie bez kozery. Stwierdzenie Beckera doskonale oddaje uczucia tenisistów, trenerów, kibiców, czy dziennikarzy, wobec ostatniej lewy Wielkiego Szlema.

Właśnie, a jak postrzegają ten turniej jego uczestnicy? – Bardzo lubię Nowy Jork, a US Open był moim ulubionym turniejem w Wielki Szlemie – mówił Jerzy Janowicz, który w 2007 roku dotarł do finału juniorskiego US Open. – Nowojorczycy nie mają czasu do stracenia, dlatego nie potrafią siedzieć beczynn timer, tylko wciąż coś robią – usprawiedliwiał głośną i jedzącą na trybunach publikę Andre Agassi. – US Open jest zbyt głośny, zbyt hałaśliwy.

Tam zbyt dużo się dzieje na kortach i poza nimi, co wyraźnie rozpraszało Isię – mówił Piotr Radwański. Vitas Gerulaitis (finalista US Open z 1979 roku) powiedział kiedyś, że owszem, można tutaj grać, ale ze słuchawkami na uszach. – Trzeba chłonąć wibrujące tempo i dynamikę tego miasta – mawiał Jimmy Connors, pięciokrotny triumfator turnieju w Nowym Jorku.

– Publiczność, czasami może i nazbyt hałaśliwa jest nieodłączną częścią US Open. Jeśli chcesz tam odnieść sukces musisz zaakceptować istniejące warunki. Znacznie łatwiej przychodzi to amerykańskim graczom. Ja sam nigdy nie miałem z tym problemu, ale przecież jestem nowojorczykiem. Dla zawodników z Europy przyzwyczajonych do wimbledońskich zasad i rytuałów, zrozumienie mentalności kibica z Flushing Meadows graniczy z cudem – mówi John McEnroe, czterokrotny zwycięzca US Open.



Kompleks tenisowy w Nowym Jorku skład się z 44 kortów pokrytych akrylową nawierzchnią marki Laykold. Fot. Archiwum Paweł Pluta

Jak sobie z tym poradzić?

– Najlepszym narzędziem w pracy nad koncentracją w trakcie rywalizacji sportowej jakie tenisista ma zawsze pod ręką jest oddech. Na co dzień się na nim nie skupiamy, po prostu oddychamy. Natomiast w momencie, kiedy nasza uwaga w znaczący sposób ucieka, warto wówczas zatrzymać się na chwilę i skoncentrować uwagę na wykonaniu kilku świadomych wdechów i wydechów. Na przykład na krzeselku w przerwie między gemami. Oczywiście najlepiej będzie z wykorzystaniem nosa, przy zamkniętych ustach, tak jest dla nas zdrowiej! Przez 3 sekundy wdychamy powietrze, na sekundę zatrzymujemy i przez 6 sekund wypuszczamy – mówi Michał Krogulec, trener mentalny.

– Co ważne, wydech dłuższy od wdechu, dlatego że on pełni też rolę uspokajającą. Innym ćwiczeniem na przywołanie koncentracji jest liczenie w myślach od tysiąca wstecz co siedem. Na pozór łatwe zadanie, bo takie też ma być, w momencie kiedy tenisista za chwilę może serwować na wygranie meczu, potrzebuje skupienia a nie kołowrotu myśli, licząc w myślach nie da się analizować tego co dzieje się na przykład na trybunach. Oba ćwiczenia prowadzą do osiągnięcia przez zawodnika stanu tu i teraz. Odpłynięcie myśli, spadek koncentracji to ludzka rzecz, warto umieć ją przywołać w odpowiednim momencie z powrotem do siebie,

bo to cecha mistrzów – wyjaśnia Michał Krogulec.

Rywale polskich tenisistów

W czwartek odbyło się losowanie turnieju głównego singla kobiet i mężczyzn (potencjalne pary 1/8 finału poniżej tekstu). Obrończyni trofeum sprzed roku – Iga Świątek w 1. rundzie (start w poniedziałek) zmierzy się z Rebeccą Peterson (Szwecja, 92. WTA). W ćwierćfinale jej najwyżej rozstawioną rywalką może być Coco Gauff (USA, 6), a w półfinale Jelena Rybakina (Kazachstan, 4).

W tej samej ćwiartce drabinki jest też Magda Linette (24. WTA) – rozstawiona z numerem 24., która w 1. rundzie zagra z Białorusinką Aliaksandrą Sasnowicz (68. WTA). Natomiast rywalką Magdaleny Fręch (75. WTA) będzie Niemka Emma Navarro (USA, 57. WTA).



Z kolei nasz jedynak w singlu mężczyzn Huber Hurkacz, rozstawiony z numerem 17., w 1. rundzie zagra z Marciem-Andrea Hueslerem (Szwajcaria, 87. ATP). Hubi jest w górnej połowie drabinki, gdzie grają m.in.: Karen Chaczanow (11), Andriej Rublow (8), Danił Miedwiediew (3), Alex de Minaur (Australia, 13) oraz obrońca tytułu sprzed roku Carlos Alcaraz (Hiszpania, 1).



Kogo zabraknie

Z czołówki, w tym roku z różnych powodów, najczęściej kontuzji czy rehabilitacji, w Nowym Jorku nie zagrają: wśród kobiet – Shuai Zhang, Simona Halep (zawieszona za doping), Aleksandra Krunic, Emma Raducanu; natomiast u mężczyzn – Rafael Nadal, Pablo Carreno Busta, Jan Lennard Struff, Reilly Opelka, Nick Kyrgios, Mikael Ymer, Denis Shapovalov, Marin Cilic, Roberto Bautista Agut.

Paweł Pluta

Fot. www.depositphotos.com

Potencjalne pary 1/8 finału singla kobiet

Iga Świątek (Polska, 1) – Weronika Kudiermietowa (16)

Petra Kvitova (Czechy, 11) – Coco Gauff (USA, 6)

Jelena Rybakina (Kazachstan, 4) – Belinda Bencic (Szwajcaria, 15)

Karolina Muchova (Czechy, 10) – Maria Sakkari (Grecja, 8)

Caroline Garcia (Francja, 7) – Marketa Vondrousova (Czechy, 9)

Ludmiła Samsonowa (14) – Jessica Pegula (USA, 3)

Uns Jabuer (Tunezja, 5) – Barbora Krejčíková (Czechy, 12)

Darja Kasatkina (13) – Aryna Sabalenka (2)

Potencjalne pary 1/8 finału singla mężczyzn

Carlos Alcaraz (Hiszpania, 1) – Cameron Norrie (Wielka Brytania, 16)

Alexander Zverev (Niemcy, 12) – Jannik Sinner (Włochy, 6)

Danił Miedwiediew (3) – Alex de Minaur (Australia, 13)

Karen Chaczanow (11) – Andriej Rublow (8)

Casper Ruud (Norwegia, 5) – Frances Tiafoe (USA, 10)

Tommy Paul (USA, 14) – Holger Rune (Dania, 4)

Stefanos Tsitsipas (Grecja, 7) – Taylor Fritz (USA, 9)

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Felix Auger-Aliassime (Kanada, 15) – Novak Djokovic (Serbia, 2)

Nagrody finansowe w singlu kobiet i mężczyzn US Open 2023

Runda	Punkty	
1/64 finału	10	81 500 USD
1/32 finału	45	123 000 USD
1/16 finału	90	191 000 USD
1/8 finału	180	284 000 USD
1/4 finału	360	455 000 USD
1/2 finału	720	775 000 USD
Finalista	1200	1 500 000 USD
Zwycięzca	2000	3 000 000 USD



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/jest-99-dobrych-turniejow-a-potem-przychodzi-us-open-historia-pula-nagrod-bilety-losowanie-rywale-polakow/>